Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron i dodatek ilustrowany „Panorama“

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, NIEDZIELA, 26 PAŹDZIERNIKA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 293.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Najazd generała na redakcję.

Przy pomocy zbrojnego oddziału ułanów steroryzował cały personel redakcyjny.

Niesłychane nadużycia władzy przez prowincjonalnego kacyka

Warszawski „Kurjer" donosi z Bydgoszczy:

Wczoraj o godz. 2-ej popoł. do redakcji „Dziennika Bydgoskiego", mieszczącej się przy ul. Poznańskiej, wszedł gen. Thommee, d-ca 15 dyw. piech. w towarzystwie szefa sztubu i zwrócił się do obecnych pracowników redakcji z kategorycznym żądaniem złożenia deklaracji, że redakcja nie będzie umieszczała więcej artykułów pióra inż. Łęczyckiego, krytykujących stosunki wojskowe. Nawiasem mówiąc artykuły t ebyły utrzymane w tonie naogół życzliwym. Żądanie swe poparł generał Thommee biciem pięścią w stół i pogróżkami, że jeżeli nie otrzyma deklaracji zajście zakończy się tragicznie.

Ponieważ zachowanie się gen. Thommee stawało się coraz bardziej wyzywające i zdawało się, iż zacznie on realizować swe pogróżki, tembardziej, że przed redakcją zatrzymał się oddział ułanów na koniach, redaktor zawezwał kilku pracowników drukarni i oświadczył, że ulegając przed terorem zmuszony jest wydać żądaną deklarację, co się też stało.

Kenerał Thommee otrzymawszy deklarację otworzył okno i zawiadomił dowódcę oddziału ułanów że redakcja zobowiązała się nie krytykować więcej stosunków wojskowych, wobec czego ułani mogą powrócił do koszar.

Po chwili generał Thommee wraz z szefem sztabu opuścili lokal redakcji.

Redakcja wysłała depeszę o zajściu do klubu sejmowego Ch.-Dem., ministrerstwa spraw wojskowych i ministerstwa spraw wewnętrznych.

CO MÓWI ŚWIADEK ZAJŚCIA.

Świadkiem niesłychanego zajścia był zastępca naczelnego redaktora, p. redaktor Stanisław Brandowski.

Red. Brandowski o tym niebywałym i trudnym wprost do pomyślenia zbrojnym najeździe na redakcję podaje jeszcze następujące szczegóły:

Gen. Thommee towarzyszył jego szef sztabu w randze majora. Nazwiska nie znam. Z chwilą wkroczenia generała do redakcji mieszczącej się na parterze, z oknami wychodzącemi na ulicę, przed dom zajechał większy oddział ułanów, którego postawa i zachowanie się nie pozostawiało żadnej wątpliwości, że występuje w roli jakiejś egzekucyjnej wyprawy.

P. generał Thommee silnie zdenerwowany, robiący wrażenie człowieka opanowanego szaleńczym gniewem oświadczył, że nie odpowiada za to co zrobi, w razie odmowy wydania żądanej deklaracji.

Red. Brandowski próbował tłómaczyć, że artykuły o wojsku ,które ukazały się w dzienniku ,oparte są na aktach kontroli.

Tłómaczenia te zdawały się jeszcze więcej rozsierdzić generała, którego stan wydawał się coraz bardziej anormalny.

Red. Brandowski pod terorem żądaną deklarację podpisał.

Wówczas gen. Thommee otworzywszy okno wezwał stojącego w bramie oficera artylerji, oświadczył mu, iż żądaną deklarację ma w ręku i dał rozkaz odjazdu wojska.

Po zajściu tym zostały skonsygnowane silne oddziały policji.

Umieszczono je w lokalu redakcyjnym w podwórzu domu i w sąsiednim komisarjacie.

W chwili, gdy to mówię, dodał red. Brandowski, numer „Dziennika Budgoskiego" idzie na maszynę ze szczegółowym opisem zbrojnego najazdu wraz z ostrym protestem przeciwko tego rodzaju niepoczytalnym wystąpieniom anormalnego dowódcy 15-ej dywizji.

Spodziewamy się, że znowu gen. Thommee uderzy na nas z oddziałem wojska. Zdaje sobie z tego sprawę dokładnie i policja ,która gorączkowo mobilizuje wszystkie swe siły przewidując najgorsze.

Zaiste, stosunki gorzej, niż meksykańskie!

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ZAMIAST „RZECZYPOSPOLITEJ" „WARSZAWIANKA“.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś rano ukaże się pierwszy numer pisma „Warszawianka", wydawanego przez cały dawny zespół redakcyjny „Rzeczypospolitej" z p. prof. Strońskim na czele, który jak wiadomo wystąpił z wydawnictwa w związku z nabyciem pisma przez p. Korfantego.

ECHA SPRZEDAZY „RZECZYPOSPOLITEJ“.

Warsz. koresp. „Republiki" (w) telef.:

W odpowiedzi na artykuł p. Korfantego poseł Jaroszyński nadesłał do redakcji „Rzeczypospolitej" list, w którym dokładnie wyjaśnia i prostuje podaną przez p. Korfantego z nim rozmowę.

Listu tego jednak redakcja „Rzeczypospolitej" nie zgodziła się umieścić w całości i postawiła warunek skreślenia ostatniego zdania, w którym p. Jaroszyński zadaje kłam słowom p. Korfantego.

Wobec teko redakcja „Warszawianki" nowego pisma, które dziś ukaże się pod redakcją p. Strońskiego wysłała do redakcji pism warszawskich list p. Jaroszyńskiego z prośbą o wydrukowanie go w całości.

PORUCZNIK HAUKE PRZED SĄDEM.

Lwów, 25 października.

Wczoraj przed sądem wojskowym rozpoczęła się ponownie rozprawa przeciwko porucznikowi Haukemu, oskarżonemu o zabójstwo Linskera.

Na pierwszej rozprawie, jak wiadomo porucznik Haucke został uwolniony.

Wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuratora, wyższy sąd wojskowy skasował ten wyrok, uważając za nieuzasadnione motywy uwolnienia, mianowicie, że oskarżony znajdował się w stanie zaburzenia umysłowego.

Na rozprawie wczorajszej porucznik Hauke oświadczył, co mówił już poprzednio, że do winy się nie poczuwa, bowiem inaczej postąpić nie mógł i oddał, że gdyby go jeszcze raz spotkała podobna zniewaga, z całą świadomością uczyniłby tosamo. Dzisiaj dalszy ciąg rozpraw.

Zadłużenie Polski zagranicą.

W preliminarzu budżetowym ministerstwa skarbu na rok 1925 poważną pozycję wydatków stanowi amortyzacja i oprocentowanie długów zagranicznych. Gdy w budżecie na rok 1924 przewidziano na ten cel kredyt w sumie 31,503,350 zł., w preliminarzu na rok 1925 figuruje suma 60,419,355 zł., z której to kwoty monopol tytoniowy obciążony jest wydatkiem 12,290,600 zł. na amortyzację, oprocentowanie i wpłatę na fundusz rezerwowy pożyczki włoskiej, zaciągniętej w roku b.

Tak znaczne powiększenie wydatków na spłatę długów zagranicznych w roku 1925 w porównaniu z rokiem 1924 obok zaciągnięcia w roku 1924 dwóch nowych pożyczek: we Włoszech 400, miljonów lirów i we Francji 400 miljonów franków fr., wynikło przedewszystkiem z powodu uwzględnieniem poraz pierwszy w preliminarzu na rok 1925 częściowej amortyzacji długów t. zw. „reljefowych", t. j. funduszów jakiemi dysponował utworzony w roku 1920 przez niektóre państwa Europy i Ameryki międzynarodowy komitet kredytów odbudowy ekonomicznej którego zadaniem byłop rzeprowadzenie rozdziału kredytów zgłoszonych przez te pajstwa pomiędzy państwa nowo powstałe, względnie państwa wskutek wojny ekonomicznie osłabiona.

Na częściową spłatę długów reljefowych, z których korzystała również Polska oraz na zaległe odsetki wstawiono do preliminarza na rok 1925 sumę 11 miljonów 406,237 zł., w przewidywaniu iż uda się — o co już poczyniono odpowiednie kroki — uzyskać od zainteresowanych państw rozłożenie na raty spłaty długu, ustanowionej dla wszystkich pożyczek na dzień 1 stycznia 1925 roku.

Z przewidzianego w planie finansowo gospodarczym monopolu tytoniowego wydatku 12 miljonów 290,600 zł. na amortyzację i oprocentowanie pożyczki włoskiej przypada na właściwą amortyzację i procent 9,479,400 zł., reszta zaś w sumie 3,611,200 zł. — stanowi wpłatę na fundusz rezerwowy pożyczki.

„Quo Vadis“ zaaresztowane.

Rodzina Sienkiewicza w walce o honorarjum autorskie.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj na skutek polecenia prokuratora sądu okręgowego komisarz urzędu śledczego, p. Szabrański, zjawił się w kinoteatrze „Pan" i nałożył areszt na przygotowany do wyświetlenia w tym teatrze obraz osnuty na tle Sienkiewiczowskiego „Quo Vadis".

Zarządzenie aresztu wydane zostało w następistwie zgłoszonej do prokuratora skargi przez pełnomocnika spadkobierców H. Sienkiewicza, którzy w przygotowaniu do wyświetlenia obrazu bez uprzedniego porozumienia się z niemi dopatrzyli się pogwałcenia art. 620 kod. k., niedozwalającego naruszania praw autorskich.

Niezależnie od akcji karnej — spadkobiercy występują podobno z akcją cywilną przeciwko włoskiej firmie „Continental" o 50 tysięcy dolarów.

Obraz został przewieziony wczoraj do urzędu śledczego i tam zabezpieczony do dalszego rozporądenia prokuratora,

Jak sowiety obalają imperjum brytyjskie.

Londyn, 25 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Zgłoszone przez Foreigne office instrukcje trzeciej międzynarodówki do komunistów angielskich, podpisane przez Zinowjewa, zachęcające ich do dokonania gwałtownego obalenia porządku socjalnego w Anglji wywołało wielką sensację w całej angielskiej opinji publicznej.

„Times" stwierdza, że Mac Donald niestety dopiero tak późno przyznaje się, iż rząd sowietów, z którym on i jego współpracownicy chcieli zawrzeć traktat, nie jest niczem innem, jak tylko międzynarodową komunistyczną organizacją, która stara się wykorzystać ten traktat w celu obalenia imperjum brytyjskiego. „Times" stwierdza, że przyznanie się do pomyłki jest spóźnione.

„Daily Telegraph" oświadcza, że sensacyjny dokument podpisany przez Zinowjewa, odejmuje wszelką podstawę polityce Mac Donalda względem sowietów. Ogłoszenie listu Zinowjewa podczas kampanji wyborczej można porównać z eksplozją granatu.

„Daily News" wygłasza opinję, że obecnie można uważać traktat za pochowany na długi czas.

Krytyczna sytuacja polityczna w Jugosławji.

Życie polityczne w Jugosławji jest bardzo zdezorganizowane z powodu trwającego kryzysu rządowego.

Wczoraj rozeszła się pogłoska o przygotowaniach partji radykalnych do zamachu stanu.

Skupczyna przerwała swoje obrady, aż do utworzenia nowego rządu co jeszcze bardziej wpłynęło na pogorszenie się sytuacji.

O ile w najbliższych dniach nie zostanie utworzeny gabinet należy oczekiwać uchwycenia władzy przez dyktatora prawicowego lub lewicowego.

N.

O PRZESTRZEGANIE USTALONEJ PISOWNI POLSKIEJ.

Warszawa, 24 października.

Prezydjum Rady Ministrów zwróciło się do wszystkich władz z wezwaniem do ścisłego przestrzegania zasad pisowni polskiej, ustalonych przez Akademję Umiejętności w Krakowie uchwałą z dnia 9-go lutego 1918 r. Zarządzenie powyższe wydane zostało na podstawie odpowiedniej prośby Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

ODEON

Córka dwóch światów

Wielki dramat amerykański w 7 aktach. W roli głównej słynna i piękna **Norma Talmadge**

Orkiestra powiększona pod dyr. J. BENESZA.

Początek seansów o godzinie 5-tej w soboty, niedzielę i święta o godzinie 3-ciej. ODEON

Zwłoki Sienkiewicza na ziemi polskiej.

Wczoraj Łódź złożyła hołd śmiertelnym szczątkom wielkiego pisarza w Koluszkach.

(Od specjalnego wysłannika „Republiki").

Wczoraj o godz. 6.45 wieczorem pociągiem specjalnym reprezentanci władz cywilnych z p. wojewodą Garapichem na czele, przedstawiciele duchowieństwa, władz wojskowych, oraz szereg organizacji społecznych i kulturalnych, delegacje harcerzy, sokołów i chóry śpiewacze udały się do Koluszek na powitanie zwłok Henryka Sienkiewicza.

Przed dworcem Łódź-Fabryczna zebrały się niezliczone tłumy publiczności, które nie mając zawczasu wykupionych biletów nadaremnie starały się o jakiekolwiek miejsce w pociągu.

Pociąg był przepełniony, a nawet w wagonie salonowym, przeznaczonym dla wyższych urzędników i duchowieństwa panował ogromny ścisk.

Przykre wrażenie sprawiał niesłychany zamęt na peronie. Wiele osób, nawet posiadających bilety, nie mogło znaleźć miejsca i wróciło z powrotem do domu. Oczywiście, że nie pomyślano również o zarezerwowaniu miejsc dla prasy.

Licznie zebrane delegacje z okolicznych wsi i mieszkańcy Koluszek już zawczasu oblegli dworzec, który był ładnie udekorowany i oświetlony.

Po prawej stronie peronu zajęli miejsca przedstawiciele władz i orkiestra, zaś po lewej delegacje łódzkie ze sztandarami.

Punktualnie o godz. 8.33 pociąg specjalny ze zwłokami powoli wjeżdża na stację.

W pierwszych dwóch wagonach znajduje się niezliczona ilość wieńców, w następnych wagonach przez okno wyglądają żona i córka Mistrza oraz przedstawiciele władz i stowarzyszeń, którzy towarzyszą zwłokom od granicy polskiej. W ostatnim wagonie oznaczonym numerem 21012 w specjalnie zbudowanej kapliczce znajdują się śmiertelne szczątki mistrza polskiego słowa.

Orkiestra zagrała hymn narodowy, a następnie wygłosił mowę przedstawiciel duchowieństwa.

P. Wolczyński, wiceprezes rady miejskiej przemawiając w imieniu robotniczej Łodzi podkreślił, iż słowa otuchy mistrza docierały w najcięższych chwilach do izb robotniczych i budziły w nim ducha narodowego.

Po 10 minutowym postoju pociąg zwolna rusza dalej, wiozac szczątki nieśmiertelnego pisarza do stolicy.

H. Pas.

Uroczystości w Czechach.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 25 paldziernika.

Prezydent izby poselskiej Tomaszek w przemówieniu swem, wygłoszonem na wczorajszej uroczystości w Pateonie, powiedział m. in.:

„Stoimy u trumny genjusza, należącego do całej ludzkości. Nieśmiertelne dzieła autora „Quo Vadis" przeszło triumfalnie cały świat i zdobyło uznanie wszystkich narodów. Jednocześnie swymi dziełami Sienkiewicz pozyskał dla swego narodu szacunek i podziw całego świata.

Był to artysta, który potrafił przedziwnie budzić pęd i umiłowanie do walki, a zarazem sympatję dla wszystkiego, co zgnębione i biedne. Duszę narodu swego skreślił nową wiarę w przyszłość, wspomnienie jego wielkiej przeszłości.

Również i my, naród czechosłowacki jesteśmy wdzięczni wielkiemu pisarzowi za wszystko co dał naszemu narodowi i za wszystko, co dał wszystkim uciśnionym narodom. Toteż nie dziw, że w krótkim czasie Sienkiewicz stał się bożyszczem olbrzymiej rzeszy czytelników czeskich.

Prez. Tomaszek wyliczył następne historyczne daty, świadczące o współdziałaniu narodów polskiego i czeskiego.

„Dzisiaj naród czeski z okazji uroczystości na cześć Henryka Sienkiewicza wspomina słowa manifestu kórla Ottokara II do polskiego narodu, w którym było powiedziane: Pokrewieństwo krwi i języka obu narodów wskazuje na to, że narody te powinny wiernie trwać obok siebie i pomagać sobie wzajemnie. Ten dzień, po odzyskaniu przez oba narody wolności i niepodległości, zakończył prezydent, jest dzisiaj bliższy niż kiedykolwiek."

Uroczystości na granicy w Piotrowicach.

Polska Agencja Telegraficzna.

Piotrowice, 25 października.

O godzinie 5,16 rano zajechał pociąg z Pragi czeskiej, wiozący zwłoki Sienkiewicza. Wnętrzne wagonu żałobnego przybrano zielenią. Trumna płynęła w powodzi kwiatów i wieńców. Na peronie ustawiły się szpalery straży ogniowej, pilnujące porządku.

Wagon stanął przed prowizorycznym ołtarzem, wzniesionym przy ścianie jednego z budynków stacyjnych na tle dekoracji biało - czerwonych. Obok ołtarza ustawiono mównicę.

Miejsca siedzące przed ołtarzem zajęli: wdowa po pisarzu, córka z mężem oraz przedstawiciele rządu polskiego i czechsłowackiego, komitetu obchodu i wreszcie przedstawiciele organizacji miejscowych.

Pierwsze przemówienie w imieniu rządu czechosłowackiego wygłosił dr. Spiseck. Z koleji zabrał głos przedstawiciel prezydjum rady ministrów Pawlikiewicz. W imieniu ministerstwa spraw zagranicznych złożył rządowi czeskiemu jak najgłębsze wyrazy wdzięczności dr. Jan Frylling.

Mówca zakończych przemówienie swoje następującymi słowami: „Przy zwłokach naszego wspólnego wielkiego wodza wołamy: „Niech żyje naród polski, niech żyje Rzeczypospolita Polska!"

PRZEMÓWIENIE LEOPOLDA STAFFA

„W chwili, gdy tu stoimy, obiega Polskę całą wieść, że po 8-letnim śnie w obcej mogile staje na ziemi naszej trumna ze zwłokami Henryka Sienkiewcza. Jak Polska długa i szeroka, wszędzie biją dzwony. Ustaje praca, milkną dnia zabiegi i wszyscy składają ręce do krótkiej modlitwy. Chwila to bowiem uroczysta.

Dziś szlachetna, gościnna Szwajcarja oddała nam jego prochy. I rzecz dziwna, jest trumna, są zwłoki, jest wielki obrzęd pogrzebowy. Cały, choć w cząstce małej obecny naród tu stoi. A jednak czujemy to wszyscy, ta chwila nie jest żałobna. Jakaż to w nas siła, ta sudna siła w polakach, że dzisiaj nawet smutek nasz ma twarz radosną. Bo nie jest żałobną chwilą, gdy urzeczywistnia się sen złoty.

Henryk Sienkiewicz wraca zwycięscą Dzisiejszy powrót jego to powrót natarczy do zdobytej ojczyzny.

W imieniu wszystkich korporacji literackich stolicy, z których nakazu mam zaszczyt przemawiać, składam mu cześć najgłębszą i hołd czołowity".

HOŁD BUŁGARJI.

Warszawa, 25 października.

Z okazji przewiezienia zwłok Sienkiewicza przy do Warszawy delegat bułgarski akademji umiejętności i uniwersytetu w Sofji prof. dr. Bojan-Penew, który zabierze głos na uroczystej akademji. Z ramienia rządu bułgarskiego, bułgarski charge d'affaires w Warszawie p. Vanczew złoży na trumnie Sienkiewicza wieniec.

Nr. 293. REPUBLIKA 26 paździer. 1924

„Pieron" wszedł do salonu.

Sprawa kupna i sprzedaży „Rzeczypospolitej" narobiła wiele hałasu w Warszawie.

W sferach dziennikarskich, a nawet i politycznych zapanowało oburzenie.

— Jakżeż to, gdzież to słuchane, żeby pismo było sprzedane i kupione, jak fabryka, majątek ziemski, czy inny przedmiot Pismo, które było prowadzone przez ludzi idei, którzy uważali je za swoją własność moralną — przechodzi z rąk do rąk bez wiedzy i zgody tych, którzy stanowią jego treść, kierunek, oblicze, duszę?!...

— Niesłychane! Skandaliczne! Taka jest opinja całej niemal prasy warszawskiej.

Dla nas sprawa ta ma znaczenie jeszcze inne, szersze, ponieważ incydent Korfanty — Stroński — Paderewski rzuca światło na nasze stosunki nie tylko prasowe, ale i społeczno - polityczne.

Otóż przedewszystkiem stwierdzić chcemy, że niemal całe społeczeństwo polskie odnosi się do istoty obecnego ustroju gospodarczego — do kapitalizmu — we wszystkich jego objawach — ze szlachecką pogardą, z obrzydzeniem, jako do podrzutka, który się wprawdzie coraz śmielej zagospodarowuje u nas, ale — my go nie uznajemy.

— Ot, wprost — niechcemy go widzieć!

Stronnictwa polityczne, które z natury rzeczy stoją na straży interesów klas posiadających, nie mają odwagi w praktyce wyciągnąć z tego właściwych konsekwencji.

Można robić dobre interesy: sprzedawać, kupować, powiększać majątki, bogacić się, zakładać fabryki etc..., ale wszystko cichuteńko, za kulisami, w czterech ścianach zacisznego gabinetu, bo to... jakoś... nie licuje z honorem i godnością...

Bo społeczeństwo powie: „geszefciarz", „handlarz", „paskarz". My wciąż jeszcze żyjemy pod znakiem szlacheckiej dumy i ambicji, która nie toleruje wprost „brutalnego" i „bezwzględnego" kapitalizmu w naszych salonach politycznych.

Życie gospodarcze trzymane jest w korytarzach i biada temu, kto ośmieli się do tych wyfroterowanych salonów wprowadzić ducha „giełdy".

Prasa nasza odzwierciadla tę właśnie atmosferę i dlatego w sprawach społecznych zachowuje jaknajdalejidącą rezerwę. Jest ona poprostu rodzaju „nijakiego" — neutralna!

Prasa — jest salonem „idei". — Wszystko jedno, jakiej, ale idei. Niczyim interesom nie służy, od nikogo, od żadnej grupy gospodarczej nie jest zależną, a wszystko traktuje z punktu widzenia zasadniczego, programowego.

Tak w istocie jeszcze u nas jest! Bardzo często wskazywano już na to, jako na zjawisko bądźcobądź dodatnie.

Nie dzieje się jednak tak już oddawna w kapitalistycznej Europie zachodniej.

Tam prasa jest całkowicie uzależniona od tej czy innej grupy kapitalistów, i dziennikarz — najzdolniejszy nawet — jest tylko pracownikiem, urzędnikiem danego wydawnictwa.

Rzecz prosta, że ideowy publicysta wybiera sobie — jeżeli ma po temu możność — taki warsztat pracy, który najbardziej mu odpowiada. Ale nic więcej!

— — — — — — — —

„Rzeczpospolita", która dotychczas była własnością p. Paderewskiego, została przezeń sprzedana Korfantemu. Nic w tem narazie ani dziwnego, ani sensacyjnego.

Ale oto okazuje się, że ani p. Paderewski, ani nowonabywca nie porozumiał się przedtem z redakcją, z pracownikami pisma.

I tu zaczyna się — tragedja.

Tragedja dla tych, którzy wierzyli, albo udawali, że wierzą, że oni są „moralnymi" współpracownikami tego warsztatu pracy.

A p. Korfanty oświadcza, że dla niego pp. Stroński, Nowaczyński, Pannenkowa etc... byli tylko zdolnymi i sumiennymi pracownikami, których on gotów jest nadal zatrzymać. Nic pozatem!

W taki oto sposób, bojkotowany, pogardzony i nieuznawany, „podrzutek" kapitalistyczny dostał się do „salonu", nie pytając o pozwolenie „ideowych" kamerdynerów.

— Jestem i basta!

— — — — — — —

P. Korfanty jest człowiekiem realnym współczesnym (z ostatniej doby), pozbawionym wszelkich cech romantyzmu i starogermańskich sentymentów. Stoi on twardo — praktycznie — na gruncie gospodarki kapitalistycznej i z tego tylko punktu widzenia, bez owijania sprawy w bawełnę demagogji i frazesów, traktuje stosunki społeczne, polityczne i... swoje.

Robi to może nieco zbyt brutalnie, po „pierońsku", ależ ta bezwzględność górnośląska tak się wam, panowie, Strońscy podobała i tak była stale wychwalana!

My, ze swej strony, aczkolwiek wcale a wcale nie podzielamy poglądów politycznych p. Korfantego, musimy na jedną jeszcze rzecz zwrócić uwagę, która merytorycznie wiąże się z taktyką tego „pierona":

Otóż w swoim expose p. Grabski wskazał na trzy sposoby wybrnięcia z obecnej sytuacji gospodarczej: inflacja, polityka antyrobotnicza i... pożyczka zagraniczna.

P. Grabski odrzuca wszystkie tezy, i mówiąc o pożyczce, która wszak w naszych warunkach jest jedynem wyjściem z sytuacji, odezwał się w ten sposób:

— Błagać pomocy u obcych nie będziemy!

Piękny gest, salonowy „szlachecki!

Ale „ pieron" — Korfanty wytłomaczy może p. Grabskiemu, że „błagania" nic nie pomogą, bo tych, co pożyczają — trudno wzruszyć natchnieniem nawet „błaganiem".

Tu trzeba mówić językiem kupieckim a nie salonowym i teatralnym. Poprostu:

— To — mam ,a to chcę!

I wtedy obejdzie się bez upokorzenia i interes będzie ubity!

Tak, jak to zrobił Korfanty z „Rzeczpospolitą":

— Zapłaciłem, jestem — i basta!

A. Sz.

Gałązka oliwna i jej rzecznicy.

Kiedy po najkrwawszej wojnie w historji świata, ostatniej wojnie światowej zakończonej traktatem wersalskim — ociekające krwią narody spojrzały na kilkuletnią pracę zguby i zniszczenia — kwestja pokoju światowego stanęła w całej swe dostojnej powadze jako sprawa najpilniejsza i najdonioślejsza.

Tęsknota za pokojem, stara jak ród człowieczy, ogarnęła znękany świat cały. Do pracy stanęli pacyfiści wszystkich krajów, wszystkich politycznych i socjalnych odcieni. Nawet państwa, dla których krwawa i niszczycielska siejba wojny była doskonałym bussinessem, podjęły tą pracę z całą gorliwością.

Dla normalnego rozwoju każdego narodu, pokój jest tak konieczny jak powietrze dla życia człowieka. Pokój i tylko pokój dać może gwarancje rozwoju, postępu i cywilizacji narodów. Ale pamiętać jednocześnie trzeba, że pokój to nie słodka idylla i odwieczna bajeczka o miłości bliźniego; pokój to nie bajka o raju, nie dar bogów, lecz wytwór olbrzymiej pracy ludzkiej, okupiony miljonami ofiar i kalek. Wojna — to śmierć, pokój — to życie, o które nie bronią walczyć należy. Pokój musimy wywalczyć dobrą wolą narodów, które żyć pragną i rozwijać się chcą przy wspólnym stole państw silnych i słabych.

Do pracy nad pokojem światowym zasiedli w Lidze narodów przedstawiciele nieomal wszystkich państw. Sędziwi bojownicy idei pacyfizmu, którzy życie swe całe pościcili i strawili na dłem kolosalnem zagadnieniem, którego się dotychczas rozwiązać nie udało — zasiedli obok młodych mniej lub więcej wytrawnych polityków, którzy ich może nawet zręcznością przewyższają, lecz dla których sława, pokój — jest obcym i pustym dźwiękiem nie przedstawiającym żadnej wartości. Lecz zarazem sala obrad Ligi jest im terenem, gdzie mają możność wystąpienia wygłaszania górnobrzmiących mów, rzucenia kilku pustych, lecz pięknie brzmiących frazesów. Mają okazję przejścia do historji. I dlatego może dotychczas obrady, były zwykłemi anemicznemi dyskusjami akademickiemi. Wszystkie wysuwane teorje rozczarowywały świat i podrywały autorytet Ligi i jej prac.

Jesteśmy wreszcie świadkami prac rozpoczętych jakgdyby na serjo. W tak sutcyh i bezbarwnych obrad rzucono nowe słowa, niespotykane tam dotychczas — praca rozpoczęła się gorączkowa. Wreszcie wypracowywano „tekst o pokojowym załatwieniu międzynarodowych zatargów" któryby powinien być koroną prac pokojowych. Tak jednak nie jest. Okazuje się, że właśnie potrzeba tu nietylko słów i haseł, ale olbrzymiego zasobu dobrej woli wszystkich narodów.

Autorytet Ligi narodów poderwany został bardzo silnie i nieprędko może zostać naprawiony.

Słynny „protokół", który został tak entuzjastycznie przyjęty przez zgromadzenie Ligi, zaczął być kwestjonowany, roztrząsany i właśnie państwo, które najwięcej rzucało gromkich haseł o pokoju tj. Anglja — pierwsze usunęło się od podpisania protokułu. Widzimy więc, że i pokój traktowany jest z całym cynizmem jako zwykły business, na którym można stracić lub zarobić. Tutaj rzekomo stracić miała Anglja, która jakoby zbyt silnie została zaangażowana w sprawie arbitrażu.

Anglja chętnie stanęłaby na stanowisku Ameryki tj. nie mieszania się w sprawy kontynentu europejskiego, lecz sprawy jej i interesy są tak ścisłe z kontynentem złączone, że stanowisko podobne jest dla niej wykluczone. Nolens volens prace więc podjęła, lecz z niesłychaną ostrożnością i całą wytrawnością swej dyplomacji gra na zwłokę, mając równocześnie jeszcze pewien plan, który jednak został rychło przejrzany. Planem tym jest wprowadzenie do Ligi trzech państw, bez których pokój światowy jest wykluczony, chodzi o wprowadzenie Ameryki, Niemiec i Rosji sowieckiej.

Stosunek Ameryki do Europy znany jest oddawna. St. Zjednoczone chciałyby zawsze pozostać jaknajdalej od wszelkiej polityki europejskiej, wywierając jednak olbrzymi swój wpływ zapomocą swych kapitałów. Zresztą choć w pokój światowy nie wierzą, to jednak odnoszą się do wszelkich prac jaknajprzychylniej.

Niemcy przygotowane są do wstąpienia w skład Ligi narodów — oddawna. Widzą one, że obecnie po przyjęciu planu Davesa interesy ich nazewnątrz poprawiły się znacznie i mają pełne poparcie Anglji, Ameryki, a także ciche poparcie Francji — Herriota. Utrudnia im to wstąpienie traktat z Rapallo, przy małych jednak ustępstwach wstąpienie ich, w najbliższej przyszłości jest zapewnione.

O wiele trudniej przedstawia się sprawa wstąpienia do Ligi Rosji sowieckiej. Tutaj wstąpienie to usunięte jest na plan dalszy. Nie widzimy do tego zbytnich chęci ani Rosji, ani też państw wchodzących w skład Ligi. Traktat anglo - sowiecki był jakgdyby pierwszym krokiem do tego celu, widzimy jednak, że cała Anglja, z wyjątkiem labourzystów, nie brała się zbyt gorąco do zawierania tego traktatu. Niezwykle odważny ten krok Mac Donalda tak zresztą specyficzny w całej jego polityce zagranicznej przyczynił się w dużej mierze do przesilenia gabinetowego. Tu znowu interesy Anglji ucierpiały, nie takiego traktatu życzy sobie drobnoburżuazyjna Anglja Lloyd George'a i Baldwina.

O ile traktat anglo - sowiecki przyczynił się do poprawienia interesów sowieckich na rynku międzynarodowym, to potężnym atutem moralnym okazały się podjęte układy francusko - sowieckie. Sowiety choć poznały całą doniosłość i wartość tego traktatu, to jednak wysuwają już swoje warunki nie zawsze łatwe dla Francji, a p. Stiekłow w „Izwiestjach" „ostrzega" Francję, że polityka jej nie zawsze dotychczas zgadza się z interesami państwa sowieckiego i na przyszłość Francja winna unikać jakichkolwiek nieporozumień, nie chcąc się „narazić" na gniew republiki rad. Gdy jednak do układu tego dojdzie, to wejście Rosji w skład Ligi narodów jest tylko kwestją czasu i pewnej nowej orjentacji w łonie komintesieu.

Jesteśmy więc pewni, że zachwiane chwilowo prace pokojowe Ligi zostaną niezadługo podjęte na nowo już przy współdziale nowych państw, które choć duży wpływ wywierały na prace dotychczasowe, to jednak reprezentowane tam nie były.

I praca nad urzeczywistnieniem tej złudnej a wielkiej i zwiętej idei pokoju znowu zostanie podjęta z całym wysiłkiem i zrozumieniem. Praca przeogromna wielka i szczytna. Bo pokój to nie uśmiechnięty anioł z różdżką oliwną, ale szare surowe życie i wynik ludzkiej pracy.

Witold Łoś.

BIAŁORUSKIE BIURO PRASY W GDAŃSKU.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 24 października.

„Baltische Presse" donosi o powstaniu w Gdańsku nowej organizacji, mianowicie białoruskiego biura prasy, które rozpoczęło prowadzenie wrogiej Polsce agitacji narazie na terenie wolnego miasta.

Jak słychać, działalnością tego biura zająć się ma policja gdańska, w skład jego bowiem wchodzą osobniki, pozostające w konflikcie z kodeksem karnym.

Pierwsze wystąpienia biura mają charakter wyraźnie inspirowany przez rosyjskich komunistów.

PROCES ORGANIZACJI „KONSUL".

Agencja Wschodnia.

Berlin, 24 października.

Podczas procesu organizacji „Konsul" w Lipsku wykazało się jawnie, że organizacja ta działała czynnie i bezpośrednio w powstaniu na Górnym Śląsku, biorąc udział w walkach, i traktując Śląsk jako część frontu niemieckiego.

Podczas rozprawy odczytano tajny rozkaz tej organizacji, który zawierał marszrutę poszczególnych oddziałów.

Obrońcy, chcąc zmniejszyć odpowiedzialność, przedłożyli równocześnie dokument, stwierdzający, iż organizacja „Konsul" działała w ścisłym porozumieniu z rzadem.

Nad mogiłą wielkiego pisarza.

* *

*

Na obczyźnie złożył głowę wielki pisarz polskiej ziemi. Ostatniem jego słowem było pragnienie ujrzenia niepodległej Ojczyzny! Dziś dopiero po wielu latach, w wolnej Polsce, będziemy święcić pogrzeb jednego z największych Jej synów. Nad grobem wielkiego pisarza warto cofnąć się wstecz i rozpatrzeć jego działalność literacką i obywatelską.

Henryk Sienkiewicz urodził się w roku 1846 w Woli Okrzejskiej na Podlasiu. Już w latach młodzieńczych zbudziła się drzemiąca w nim iskra twórczego natchnienia, która w latach późniejszych przerodziła się w płomień olbrzymiego talentu, który znalazł ujście w zbiorku prześlicznych nowel. Mamy cały ich szereg, jednakowo przecudnych: „Stary sługa", „Hania", „Bartek zwycięzca", „Janko Muzykant", gdzie pisarz z niezwykłą prostotą i szczerością wyraża to ogromne ukochanie muzyki przez duszyczkę dziecinną, biedną, zahukaną duszyczkę wiejskiego chłopczyny.

„Janko Muzykant" i „Z pamiętnika nauczyciela poznańskiego" to dwie perły najwcześniejszej twórczości Sienkiewicza Przez łzy patrzy on na nędzę dziecka, więdnącego w zaraniu życia przez straszny w swym tragiźmie ustrój społeczny i wyjmując wyrazy prosto z pod serca wzrusza i przejmuje do głębi.

Największy wdzięk nowelek ,to ta prostota i szczerość odczucia przez młodą duszę autora kreślonych obrazów W pięknej noweli „Przez Stepy" przypomina tęczę marzeń Słowackiego, jego mgławicowe tęsknoty i pogrążenie się w melancholijnej zadumie, „Latarnik" mieni się całą gamą uczuć, są tam łzy i uśmiechy, zaduma i refleksja i ekstatyczne zachwycenie nad najświętszą polską relikwją na obcej ziemi „Panem Tadeuszem".

W utworze tym występuje subjektywnie uczucie pisarza, głęboki żal za daleką Ojczyzną; w tej serdecznej tęsknocie złączył się nicią wspólnej miłości z całym narodem i wyśpiewał swój ból i skargę ptaka zdala od rodzinnego gniazda, zaklęte w przecudną artystyczną formę.

Kreśląc sferę uczuć podobnie smutnych i rzewnych, nie staje się jednak jednostajnym, lecz z subtelnym umiarem stoi na granicy prawdziwego uczucia, maniery i konwencjonalizmu. Nowele Sienkiewicza podobne są do rysunku Krotgera, ta sama w nich poezja, obok realistycznego potraktowania przedmiotu, ta sama szczerość i nieuchwytny, przenikający je wszystkie czar.

Czem były te piękne opowiadania dla społeczeństwa? Odpoczynkiem po trudach, rzeźwym podmuchem po spiekocie codzienności, jasnym blaskiem po cieniu smutku i zniechęcenia.

Po powstaniu roku 1863 nastał upadek wiary w lepszą przyszłość i odrodzenie narodu zapanowało ogólne rozgoryczenie i zwątpienie. Wówczas miłość rodaków i ziemi rodzimej popchnęła go do twórczego czynu, boleść nad nędzą i tragedją narodu, kazała mu wznieść jasną pochodnię pociechy dla znękanych. I pisze dobrą książkę. Książkę z życia codziennego, powszedniego, lecz tak pełną optymizmu, wiary w przyszłość, że uczucie to udziela się czytelnikowi i z otchłani smutku wynosi go na jasną łąkę nadziei.

Powieść Sienkiewicza wyrosła na gruncie rodzimym ,jest tak swojska i droga, jak nuta znanej, kochanej piosenki. Jest to piewiść psychologiczna, gdzie jednem pociągnięciem pendzla kreśli mistrz charaktery osób, mamy tu całą galerję plastycznie zarysowanych postaci. A nadtem wszystkiem unosi się pogodna, jasna atmosfera ufności i ciepła i wierzymy razem z autorem, że są na świecie takie poczciwe Marysie, co to po długich tarapatach i perypetjach znajdują wreszcie swych Stachów, słodkie i kochające żony, będące ostoją moralną mężów.

Jedno możnaby zarzucić autorowi że jako prawdziwy szlachcic, odseparowuje się od reszty świata i patrzy na ludzi, stworzonych przez się, przez pryzmat szlacheckiego światopoglądu.

Oto idą ku nam postacie tak samo żywotne, choć nakreślone subtelniej: Leon Płoszewski i Anielka. On typ dekadenta, arystokraty nurzającego się w dumaniach nad marnością świata, służący za przestrogę dla społeczeństwa, przez swe niezdecydowanie łamiący sobie życie i innym, oraz Anielka pełna słodyczy i czaru kobiecego.

W powieściach Sienkiewicza są uczucia szlachetne i czyste, niema suchej doktryny ani zgubnych namiętności, a jeśli są, to służą jako środek do odmalowania i charakterystyki postaci.

Jak snop trójdzielny promieni, wytrysła z utalentowanego pióra trylogja, staropolska epopeja, szczękiem szabel dzwoniący rapsod dumnego, rycerskiego ducha. Pisarz zbliżył się do historji, pełną dłonią zaczerpnął z nieprzebranego skarbca jej bogactw i oszlifował djamenty czynów i wydarzeń w czarodziejskiej kuźni natchnionego słowa. Dał narodowi jego przeszłość, pełną rycerskiej chwały, pokazał jej wady i zalety, błędy i upadki i piękne, wzniosłe czyny polskiego oręża.

Głosi, że z najcięższych sytuacji i przypadków, można wyjść zwycięsko, nawet z największego upadku może wzbić się na wyżyny duch narodowy. I rozbrzmiewa hejnał radosny, nieśmiertelna jest dusza narodu, przez łzy, upadek, przemoc i zwiątpienie, poleci w zwyż w niedościgłe szlaki bohaterskiego czynu!

I oto z cieniów przeszłości wyłaniają się strojne postacie: Skrzetuski, ideał polskiego rycerza, Bohun, buńczuczna, płomienna junackość, Zagłoba opowiadacz i niezrównany kolorysta Kmicic uosobienie złotej wolności szlacheckiej, butnej i nieujarzmionej, lecz zresztą złote serce, przeczysta zdolna do największych poświęceń dusza pana Longinusa, i Wołodyjowski, wojak nieustraszony o bohaterskim harcie. Znajomość charakteru i ducha narodowego, nieme odtworzenie dawnej epoki oraz jędrny, staropolski język, czynią z trylogji jedno z największych dzieł literatury polskiej.

Potem wychodzi na światło dzienne „Quo vadis", skrystalizowanie problemu wiary, uwielbienie Chrystusa i umiłowanie kościoła.

Pisarz woła i wierzy, że dobro zatriumfuje nad złem, w odwiecznej walce Ormuzda z Arymanem, słońca z ciemnością i że idea Chrystusowa musi zakwitnąć w sercach ludzkich.

I oto z jednej strony Rzym rozpasany kapiący złotem, tarzających się w rozpuście i chylący się ku upadkowi, ale jeszcze potężny, któremu króluje błazen w cesarskiej koronie, a z drugiej — Rzym Chrystusa, dwaj natchnieni apostołowie wierzący w zmartwychwstanie duszy z upodlenia, i korne rzesze, czczące moc Baranka.

„Quo vadis" było jakby promieniem uczucia, znaczącym drogę jaką należało kroczyć, przez poświęcenie, samozaparcie się i wyrzeczenie do wrót najczystszej i najsłoneczniejszej radości duchowej!

— — — — — — — —

Sienkiewicz to jeden z największych powieściopisarzy polskich, o niezwykle żywej i barwnej wyobraźni, malowniczem piórze, lecz nerwowym i przesubtelnionym temperamencie, a te wszystkie czynniki składają się na twórczość tak artystyczną i oryginalną, że zdolna jest ona zachwycić nawet najwybredniejszego znawcę i estetę. Podniósł on piśmiennictwo polskie na niedościgłą wyżynę piękna i natchnienia i na wzniesieniu tem skromny, nie wymagający pochwał ni oklasków, ufny w moc swego słowa, budzi śpiących ze snu, nawołuje nieczynnych do obowiązku, ateistów do świętej krynicy wiary do „służby bożej". A mocą jego największą to, że głęboko wierzy w odrodzenie narodu i duszy polskiej i potęgą swego uczucia każe ukochać swe dążenia i ideały.

Nieszczęśliwym, wątpiącym i zgorzkniałym, nieść jasną pochodnię nadziei i miłości braterskiej — oto jego credo literackie i ludzkie.

Wielki bojownik o prawa uciśnionej Ojczyzny, zwsze i wszędzie protestował przeciwko przemocy i w miare możności starał się pomóc narodowi. Wielki obywatel, zdala od ziemi rodzinnej, w Verey wraz z innymi patrjotami organizuje akcję ratowniczą dla rodaków, dla tych co po dniach trudu i bólu ujrzą złote słońce wolności!

Nie danem było wielkiemu pisarzowi doczekać tego dnia narodowego wyzwolenia!

Dziś wracają do kraju zwłoki jego, które naród uczci godnie w odrodzonej Polsce...

Mar. P.

Prasa zagraniczna o Henryku Sienkiewiczu.

Wyeliminowanie stęchłego konwencjonalizmu z powieści historycznej. — Tragedja mężczyzny w „Rodzinie Połanieckich". — Sienkiewicz a Puszkin.— Sukcesy pisarza polskiego zagranicą.

Zwłoki Sienkiewicza wracają do Polski..

Przed ośmiu laty,gdy pod cudnem niebem szwajcarskiem wielki pisarz zamykał na zawsze swe oczy, — z pewnością ostatnia jego myśl skierowana była w stronę Polski, którą ukochał i dla której poświęcił całe swe życie.

W uroczystości żałobnej przeniesienia zwłok Henryka Sienkiewicza bierze udział całe społeczeństwo polskie, począwszy od profesora uniwersytetu, a kończąc na dziesioletnim czytelniku „w pustyni i puszczy".

Ale nie tylko w Polsce odezwały się serca, miłujące talent wielkiego pisarza polskiego.

W prasie zagranicznej ukazał się szereg artykułów, omawiających znaczenie kulturalne i polityczne działalności literackiej koryfeusza powieści polskiej.

W „Neues Wiener Journal" ukazał się artykuł dr. Edwarda Goldscheidera p.t. „Powrót poety".

Dr. Goldszeider pisze między innemi:

— „Ażeby zrozumieć doniosłość uroczystości przewiezienia zwłok wielkiego pisarza polskiego, Henryka Sienkiewicza należy zdać sobie sprawę z roli, jaką ten człowiek odegrał w dobie powstawania bytu narodowego. Polacy uważają go nie tylko za pierwszorzędnego powieściopisarza — dla nich Sienkiewicz jest jednym z bojowników o niepodległość państwa polskiego. W dziedzinie literatury Sienkiewicz podjął się ciężkiej misji wyeliminowania stęchłego konwencjonalizmu z powieści historycznej. Poeta ten postawił sobie za cel podniesienia ducha narodowego, narzucając czytelnikowi obrazy historyczne z czasów najświetniejszego rozwoju państwa polskiego".

Omawiając następnie rozwój talentu pisarskiego Sienkiewicza, autor artykułu zaznacza, że już w początkowych nowelach i szkicach młody pisarz wyróżnił się darem spostrzegawczym, wysoką kulturą umysłową i pięknością stylu, poczem dodaje:

— „Nic dziwnego, że książki Sienkiwicza były rozchwytywane, skoro autor umiał tak jaskrawie uwypuklić w swych powieściach najpopularniejsze typy VII wieku.

Żadna epoka w literaturze polskiej nie została tak trafnie i głęboko scharakteryzowana, tak wszechstronnie ujęta — bez uprzedzeń, bez przesady.

Dla polaków Sienkiewicz jest przede wszystkiem autorem przepięknej trylogji ale nie wolno jednocześnie zapominać o jego powieściach obyczajowych „Rodzina Połanieckich" „Bez dogmatu" gdzie talent Sienkiewicza zajaśniał w całej pełni wykazując swą wszechstronność. W „Rodzinie Połanieckich" Sienkiewicz zanalizował z precyzją psychologiczną tragedją mężczyzny na tle pożycia małżeńskiego i trzeba mu przyznać, że był jednym z niewielu, którzy na temat swych rozważań wzięli właśnie nie kobietę, lecz mężczyznę".

Ciekawy swój artykuł kończy autor następującymi słowami:

— „Na wąskiej uliczce przedmieścia warszawskiego wznoszą się dumnie wieże starej katedry...

W murach jej odbywały się koronacje dawnych królów polskich, o ściany katedry odbijały się echem potężne słowa Skargi tam odbyła się pierwszą uroczystość Konstytucji 3-go maja w roku 1791-ym.

Dobrze się stało, że w tych murach, które tchną tradycją świetnej przeszłości Polski — spoczną zwłoki wielkiego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza".

„Rul" pismo rosyjskie wychodzące w Berlinie poświęca Sienkiewiczowi sążnisty artykuł; bardzo ciekawie, napisany, gdyż wyjaśniający stosunek powieściopisarza polskiego do twórców rosyjskich.

— „Postać Sienkiewicza — pisze „Rul" — nie jest zupełnie jednolita. Pewne rysy jego talentu mogą się podobać wyłącznie polakom, inne mają znaczenie ogólnoludzkie. Jako autor trylogji odpowiada Sienkiewicz nastrojowi polskich patrjotów z wirtuozostwem gra na instrumencie narodwych wspomnień.

(Jako autor „Bez dogmatu" „Rodziny Połanieckich" i oddzielnych opowiadań, Sienkiewicz wkracza na terytorjum neutralnej psychologji, staje się dla wszystkich zrozumiały".

Autor artykułu przyrównywa Sienkiewicza do wielkiego malarza Siemiradzkiego, wykazując w obydwu artystach to samo podłoże talentu historyczno-legendarnego.

Najciekawsze są jednak paralele przyprowadzone w celu pokazania, że Sienkiewicz czerpał swe natchnienie od poetów rosyjskich, przyczem stwierdza, iż Anielka, jako typ kobiety walczącej o swój honor jest tylko odbiciem Tatjany z „Eugenjusza Oniegina" Puszkina.

— „W ten sposób — pisze autor artykułu — po tylu latach zeszli się dwaj przedstawiciele różnych kultur — wielki Puszkin i nie mniej szanowany Sienkiewicz, bardzo zbliżony do wieszcza polskiego Adama Mickiewicza, który niegdyś był serdecznym przyjacielem Puszkina".

Sienkiewicz należał do tych szczęśliwców, których dzieła zostały przetłumaczone na wszystkie prawie europejskie języki.

O sukcesach Sienkiewicza zagranicą pisze „Neue Freie Presse":

— Sienkiewicz rozpoczął swą karjerę powieściopisarza od realistycznych nowel, umieszczonych w różnych pismach pod pseudonimem „Litwos". „Janko muzykant", „Szkice węglem" „Lux in tenebris lucet" — są to pierwociny talentu Sienkiewicza, który początkowo odznaczał się sarkastyczno-pesymistycznym nastrojem w opracowywaniu tematów.

Sienkiewicz nie był portrecistą pewnej epoki historycznej, nie wysuwał się poza nawias sfery, którą opisywał lecz przejmował się do tego stopnia stylem i duszą bohatera—że w końcu sam mimowoli przedzierzgnął się w bohatera powieści.

Dlatego, jakkolwiek pisarz maluje w swej trylogji kilkakrotnie obrazki śmierci — każda śmierć jest inna. Każda jego postać jest oryginalna, swoista i inna.

Dzięki tym zaletom pióra pisarz polski zyskał sławę nietylko w swym kraju lecz talent jego zajaśniał również w całej pełni w Niemczech, we Francji, w Anglji we Włoszech, docierając nawet na drugą półkulę.

Quo vadis" rozniosło się w setkach tysięcy egzemplarzy po całej Europie, dwa miljony egzemplarzy sprzedano w Ameryce i w Anglji; tłumaczenia dokonano w 36 językach, utwór ten przerobiono na scenarjusz filmowy (z Janningsem w roli Nerona), treść książki posłużyła wielu malarzom do kompozycji malarskiej, a muzycy uczynili z dzieła Sienkiewicza wielką operę i oratorjum".

— — — — — — — —

W chwili przenoszenia zwłok wielkiego pisarza do Warszawy cały świat kulturalny chyli czoło przed tym, który umiał naprzód iść i świecić...

B. F.

Z Sali Koncentowej.

Recital Lidji Kinderman.

Tajemnica sztuki wokalnej polega na zupełnym opanowaniu głosu przez artystę. Krtań ludzka jest czułym, kapryśnym instrumentem muzycznym, i im bogatszym materjałem głosowym obdarzony jest z natury śpiewak, tym większe trudności techniczne pokonywać musi, aby poddać głos całkowiecie swej woli.

Właściwy wewnętrzny układ akustyczny, wyrównanie skali głosowej i technika oddechowa — oto szkopuły, o które rozbija się niejeden hojnie przez naturę obdarzony głos, kształcony przez nieumiejętnego pedagoga. Tak zwany popularnie chory głos, nader częste zjawisko w świecie artystycznym, jest właśnie ofiarą wadliwej metody.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, iż p. Kinderman korzystała widocznie z najlepszych wskazówek pedagogicznych, to też głos jej nie razi nawet najmniejszym szmerem pobocznym, brzmi równo we wszystkich rejestrach olbrzymiej skali, a technika oddechowa nie pozostawia nic do życzenia.

Pieśni Schuberta, wymagające od śpiewaka najwyższej precyzji artystycznej, odśpiewane były przez artystkę bardzo poprawnie, lecz bez romantycznego polotu. Natomiast doskonale wypadła arja z „Poranka" Meyerbeera oraz pieśni Kowlskiego o pierrocie, które w interpretacji p. Kinderman miały swoisty wdzięk oraz bogactwo odcieni dynamicznych i kolorystycznych.

Zast.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK **26** NIEDZIELA

Dziś: Ewarys. P.M.
Jutro: Sabiny
—:—
Wschód słońca o g. 6.20
Zachód o g. 4.19
Wsch. księżyca o g. 3.34 pp.
Zachód o g. 4.00pn.
Długość dnia 11.29
Ubyło dnia g. 5.47

Zapowiedź.

W jutrzejszym numerze „Expressu" ukaże się rewelacyjny artykuł red. Polaka w związku z rozsiewanemi przez „Rozwój" fałszywemi wiadomościami.

Artykuł ten rzeczowo oświetli „bluffy" rozwojowe, oraz w należyty sposób uwypukli zarówno motywy kłamliwej akcji, jak i osobistości aktorów w tej kryminalnej farsie.

DEPESZA MAGISTRATU M. ŁODZI.

W dniu wczorajszym magistrat m. Łodzi przesłał do Warszawy następującą depeszę:

Komitet sprowadzenia zwłok
Sienkiewicza
Warszawa.

W uroczystym dniu sprowadzenia do kraju macierzystego zwłok genjalnego pisarza, Henryka Sienkiewicza, Zarząd miasta Łodzi, delegując na pogrzeb swego prezydenta, wyraża ufność, że idee wielkiego hetmana dusz polskich, przechodząc z pokolenia w pokolenie, stawać się będą podwaliną, na której naród nasz ugruntuje swą przyszłość, godną wielkiego i szlachetnego narodu.

Marjan Cynarski
Prezydent miasta Łodzi.

OSOBISTE.

Łodzianin p. Stefan Łaski ukończył wydział prawny uniwersytetu warszawskiego z tytułem magistra praw.

***

Prezes sądu okręgowego p. Tadeusz Kamieński wyjechał dziś na 10-dniowy urlop.

Zastępować go będzie podczas nieobecności wiceprezes p. B. Witkowski.

Z komisji do ustalania wieku poborowych. W tych dniach pod przewodnictwem p. prezydenta Cynarskiego przy udziale naczelnika urzędu stanu cywilnego Rżewskiego i inspektora szpitali miejskich dr. Mittelstaedta odbyło się posiedzenie komisji dla ustalenia wieku popisowych-żydów, nieposiadających formalnych metryk urodzenia.

Rozpatrzono 25 spraw; pozostałe sprawy z powodu niedopełnienia formalności odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się za miesiąc. Tym, których podania załatwiono w sensie przychylnym, wydaje urząd stanu cywilnego przy magistracie m. Łodzi odpowiednie zaświadczenia.

Kary za zaniedbania rejestracyjne. Urząd stanu cywilnego wystąpił do władz z inicjatywą, ażeby na zaniedbujących rejestrację nałożono kary administracyjne. Jednocześnie zwrócił się do gminy żydowskiej z prośbą o odpowiednie uświadomienie w tym sensie członków gminy żydowskiej.

O uregulowanie zawierania małżeństw przez obywateli polskich przebywających w Niemczech i Austrji. Polacy, zamieszkujący w Niemczech i Austrji, w razie zawierania małżeństw muszą różne zaświadczenia kilku urzędów, przedstawić odnośnemu urzędowi zagranicą. Załatwienie tych formalności trwa nieraz całe lata.

Natomiast polacy, mieszkający w państwach ententy, tych formalności nie potrzebują, wystarczy tylko zaświadczenie urzędnika stanu cywilnego, że petent jest stanu wolnego i potwierdzenia podpisu przez odnośnego urzędnika państwowego.

Urząd stanu cywilnego wystąpił z inicjatywą zrównania praw mieszkających zagranicą obywateli polskich w tych kwestjach. Po zaakceptowaniu wniosku przez p. prezydenta miasta, odpowiedni memorjał skierowano do rady ministrów.

3-cia mieska ochrona przedszkole. Wydział oświaty i kultury otwiera z końcem bm. miejską ochronę przedszkole, przy ul. Kilińskiego nr. 100, 1 piętro.

Zgłoszenia dzieci przyjmowane będą od 10 — 1, poczynając od nia 30-go bm. codziennie, z wyjątkiem m. listopada.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w niedzielę o godz. 12-ej Poranek Sienkiewicza, na który złoży się program wczorajszej akademji wzbogacony o kilka punktów humorystycznych Przedstawienie poprzedzi prelekcja naczelnika wydziału szkolnictwa średniego p. Czapczyńskiego.

Popołudniu „Pocałunek", cieszący się ciągle niesłabnącem powodzeniem. Wieczorem „Instynkt" z panią Dunin-Osmolską z p. Michułowiczem w rolach głównych.

Jutro, w poniedziałek, staraniem T. U. R .po najniższych cenach „Pocałunek" Tristan Bernarda.

Odłożona premjera efektownego dramatu Kistenmaeckersa „Instynkt" odbędzie się w środę, dnia 29 października.

Będzie to pierwszy występ znakomitej artystki p. Laury Dunin, którą udało się dyrekcji pozyskać na cały sezon bieżący.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę, dn. 26 b. m. 2 pażdziernika, pierwsze o godz. 4-ej popoł., drugie o godz. 8.15 punktualnie, na których grana będzie sztuka historyczna Henryka Sienkiewicza w 7 obrazach p. t. „Kmicic" poprzedzona odczytaniem utworu Jerzego Zawiejskiego — „Na sprowadzenie zwłok wielkiego pisarza" przez p. W. Szczepańską. Sztuka ta jak było do przewidzenia — zapełniła salę po brzegi publicznością na premjerze. Udział przyjmuje cały zespół artystyczny. Reżyserował p. J. Pilarski. Dekoracje wykonał B. Witkowski. Ze względu na frekwencje kasa teatru popularnego będzie przyjmować codziennie zamówienia na tydzień naprzód od godziny 5 popoł. do końca przedstawienia.

Z TEARTU NIEMIECKIEGO.

Dziś o godz. 4 popoł. odegrane będzie „Medea" głośny dramat w 5 aktach Grilparzera. Wieczorem na ogólne żądanie publiczności „Pani Lohengrin" komedja w 3 aktach z życia żydowskiego, w roli głównej Erika van Draar.

DZISIEJSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł. w sali Filharmonji na koncercie popołudniowym grać będzie najznakomitszy zespół muzyki kameralnej w Europie ,Quartetto Triestino", który czarować nas będzie urokiem swoich tonów w wykonaniu arcydzieł trzech wielkich mistrzów: Boccherinniego, Beethovena i Debussy'ego. Będzie to niewątpliwie jedna z tych podniosłych uczt artystycznych, któ ra na długo pozostanie w pamięci łodzian. Kwartet Tryjesteński jest wszędzie entuzjastycznie przyjmowany.

NAJBLIŻSZE KONCERTY ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ

4. wielki koncert abonamentowy odbędzie się we wtorek, dnia 28-go bm. dyrekcji Oskar Fried. Udział solistyczny bierze znakomita skrzypaczka Edyta Voigtlaender, która odegra z tow. orkiestry koncert Mendelsohna. W programie pozatem uw. „Hebrydy" Mendelsohna oraz olśniewająca „Symfonja Fantastyczna" Berlioza. Początek punkt. o g. 9-ej wieczorem.

***

Na 3 poranku symfonicznym (ludowym) w niedzielę, dnia 26 bm. wykonane będą pod dyr. Bronisława Szulca, wyłącznie utwory kompozytorów francuskich. Jako solista wystąpi pierwszy koncertysta ŁOF., Maurycy Lewak, który odegra z tow. ork. fragment z pięknej opery Massoneta „Tais". — Początek o godz. 12 w poł.

Członkowie nowopowstałego Tow.-a filharmonicznego otrzymują rabat 20 proc na wszystkie koncerty ŁOF.

Zapisy na członków przyjmuje m. i. kasa ŁOF. w gmachu Filharmonji.

Orkiestra filharmoniczna w Łodzi.

PODWIECZORKI KLUBOWE W ZWIĄZKU HANDLOWCÓW.

Począwszy od dnia dzisiejszego odbywać się będą w lokalu związku pracowników handlowych i biurowych (Al. Kościuszki 21) każdej niedzieli podwieczorki koleżeńskie o charakterze klubowym.

Początek o godzinie 5 po południu. Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej i za opłatą 50 groszy.

Wprowadzeni goście płacą 1 złoty.

U najrozkoszniejszego „Poranka" w Polsce.

Tuzin uśmiechów Jadwigi Smosarskiej.

Najcenniejszym skarbem kinematografu jest złudzenie. Złudzenie zawdzięcza kino podbój świata, gdyż w złudzeniach ludzie zaspakajać mogą swoją tęsknotę do szczęścia.

Ale istnieje też i odwrotna strona medalu. Ta nadziemsko - piękna bohaterka filmu jest często w codziennem życiu zdolną, ale brzydką aktorką, a niektóre gwiazdy kinematograficzne są — mimo to iż na ekranie zachwycają urodą — są w rzeczywistości stare i brzydkie. Nie wymieniam nazwisk — niechcę odbierać wam złudzeń....

I dlatego też, gdym przestępował próg numeru 316 Grand-Hotelu — na zaproszenie twórców obrazu „O czem się nie mówi", dręczyła mnie obawa czy się nie rozczaruję, co do urody i czaru pani Smosarskiej, czy nie będę żałował później straty jeszcze jednego złudzenia...

Stwierdzenie rzeczywistości było przyjemnem rozczarowaniem. Pani Smosarska, złudzenie filmowe i pani Smosarska oryginał — idealnie pokrywają się ze sobą: rozmawiałem z naturalnym, wiosennym, słonecznie roześmianym „Porankiem".

Ależ ta wasza Łódź — szczebioce p. Smosarska—wcale nie jest takim złym miastem, jak mi opowiadano. — Byłam wprost wzruszona przyjęciem owacyjnem na stacji....

Honoru Łodzi broni: także i p. Aleksander Hertz, dyrektor wytwórni „Sfinks", w której film „O szem się nie mówi" ujrzał światło dzienne.

Okazuje się, iż p. Hertz jest dzieckiem Łodzi i w mieście naszem spędził okres młodości „chmurnej i górnej"...

Trzeci gość, reżyser filmu p. Puchalski, wprawdzie nie jest łodzianinem, ale ma w Łodzi kilku przyjaciół szkolnych zajmujących wybitne stanowiska społeczne. Słowem — goście czują się w polskim Manchesterze, jak w domu.

— Jak długo trwała „robota" filmu — rzucam pierwsze pytanie, bo dotąd nie ja gości interwjowałem, lecz oni mnie.

— Dwa miesiące!... Zagranicą w ciągu tego czasu możnaby było wyprodukować trzy obrazy... Ale gdyby pan wiedział, w jak trudnych warunkach tworzyliśmy film... Jak wogóle w Polsce trudno pracować na niwie kinematograficznej...

I p. Hertz opowiada mi dalej o ciężkim życiu człowieka, który chce w Polsce zostać Griffithem, lecz ja nie wszystko słyszę...

Poczynam interwjować wzrokiem p. Smosarską, w której wielkich, jak dwie gwiazdy oczach, czytam z łatwością:

— Praca artystki kinematograficznej jest ciężka, ale dla mnie jest ona największą przyjemnością pod słońcem... Jestem zawsze tylko sobą, wiośnianym „Porankiem", który nie wie, co to afektacja, sztuczność i przesada... Jeśli widzicie, że na filmie płaczę, śmieję się, martwię lub cieszę, to nie sądźcie, że gram — przeżywam jeno nastroje...

Rozkoszny „interwiew optyczny" przerywa mi p. Hertz:

— Muszę panu opowiedzieć o pewnym „tricku"... Wzdjęciach ulicznych przeszkadzała nam stale publiczność. Pojawienie się na ulicach Warszawy aparatu kinowego — tworzy momentalnie zbiegowisko.Jednakże w pewnej scenie ,O czem się nie mówi" chcieliśmy się pozbyć gapiów... Wpadłem na chytry pomysł podczas zdejmowania kilku scen ulicznych, kazałem w domu naprzeciwko wywołać sztuczny pożar... Zrobiło się alarm, który odwrócił uwagę publiczności od aktorów filmowych... Kawał się udał...

— Co panowie macie „na warsztacie"?

— Projektujemy „Księcia Józefa Poniatowskiego" z Węgrzynem.

— A pozatem?

Pan Hertz robi enigmatyczną minę, twarz pana Puchalskiego staje się sfinksowa. „Sytuację wyjaśnia" pani Smosarska.

— To tajemnica...

... — ale nie „przystanku tramwajowego", lecz wytwórni. „Sfinks" — dodaje p. Hertz.

Tu pani Smosarska tak na mnie spojrzała, iż naraz przypomniało mi się, że piękne kobiety są czasem, jak anioły, czasem jak djabły, i że gdybym umiał zbadać temperaturę mojej krwi, to....

Zresztą „O czem się nie mówi" w wywiadzie, tego się nie pisze.

Do pani Smorsarskiej napiszę jutro miłosny list, ale tego nikomu nie powiem nawet p. Hertzowi. Rzeczy natury sercowej są z istoty swej dyskretne...

Nie przypominam sobie dokładnie, jak to się stało, iżem znalazł się z „tamtej strony drzwi". Ale wczorajszej nocy nie mogłem spać spokojnie — prześladowały mnie gigantyczne chabry ócz „Poranka„ — Smosarskiej.

Argus.

Ministerjum Pracy lekceważy sprawę wypłaty zapomóg.

Wypłaty zapomóg w Łodzi zawieszone są z powodu braku pieniędzy.

W dniu wczorajszym, gdy bezrobotni przybyli do poszczególnych biur wypłat po zapomogi, dowiedzieli się, że wypłaty te po większej części nie odbędą się z powodu braku gotówki.

Zapanowało wzburzenie wśród bezrobotnych i na skutek ich interpelacji, udał się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy przedstawiciel polskich związków p. Ogłowski.

Interpelanta przyjął delegat ministerstwa pracy inspektor Wróblewski, który oświadczył, iż od kilku dni bombarduje się telefonicznie i telegraficznie główny fundusz bezrobocia w sprawie pieniędzy lecz otrzymano odpowiedź, **iż ministerstwo pracy zwleka.**

Ponieważ jednak do wczorajszego dnia pieniądze nie nadeszły, prawdopodobnie przed poniedziałkiem wypłaty nie nastąpią, choćby w ciągu dzisiejszego dnia nadeszły .

W odpowiedzi p. Ogłowski oświadczył, że jako członek zarządu obwodowego funduszu bezrobocia wyraża protest przeciwko lekceważeniu przez ministerstwo tak poważnej sprawy, mimo iż na konferencji w województwie specjalny delegat ministerstwa przyrzekł, iż sprawy te będą punktualnie załatwiane i że unormowany zostanie napływ pieniędzy.

Jak się dowiadujemy, z polecenia przewodniczącego zarządu funduszu bezrobocia inż. Kosteckiego wyjechał wczoraj do Warszawy inspektor Wróblewski.

Powrotna fala cenników.

Czas zerwać z tą niewłaściwą metodę walki z drożyzną.

W porozumieniu z odziałem walki z lichwą przy komisarjacie rządu stowarzyszenie drobnych kupców kolonjalnych ustanowiło cennik, obowiązujący od dnia 24 października, aż do odwołania.

Według tego cennika masło śmietankowe w paczkach winno kosztować 6.80 zł. klg., luzem 6.40 zł., masło osełkowe świeże 5 zł., kuchenne 3.50 zł., ser śmietankowy 3.50 zł., ser biały 1 zł., jajko 17 gr., litr mleka 35 gr., śmietana kwaśna 2.50 zł., mąka żytnia 40 gr., pszenna 56 gr., amerykańska 72 gr., kartoflana 54 gr., kilo buraków lub marchwi 15 gr., sól biała 30 gr., herbata 16 do 18 gr. za jeden deka, ryż 65 gr., drożdże 6 gr. 1 deka, szklanka wody sodowej 7 gr., śledzie od 12 do 25 gr., pudełko zapałek 5 gr., kilo nafty 28 gr., mydło do prania 1.20 zł., szmalec amerykański 2.70 zł., słonina 2.50 złotych.

Ceny innych artykułów winien każdy sprzedając ydopisać na zasadzie ostatnich rachunków. (b)

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

ś. p.

Z MARKÓW

JOANNY STÜLDT

a w szczególności Wielebnym ks. pastorom Wannagatowi i Schedlerowi za wypowiedziane słowa pociechy w domu żałoby i na cmentarzu, chórowi kościoła Św. Jana i ofiarodawcom wieńców, składa z głębi serca serdeczne „Bóg zapłać"

stroskana rodzina.

Kursy prawa i wiadomości zawodowych dla urzędników skarbowych.

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 czerwca r. b. w sprawie egzaminów fachowych dla urzędników państwowych, Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Łodzi urządziło kurs wykładów i odczytów z zakresu prawa i wiadomości zawodowych.

Kurs ten rozpoczął się z dniem 20 października r. b. i trwać będzie bez przerwy przez przeciąg dwóch miesięcy.

Prelegentami są wyłącznie urzędnicy Izby Skarbowej i tak: pp. Wall, naczelnik wydziału II — podatki bezpośrednie, Andrzejkowicz, naczelnik wydziału IV oraz Gajdziński, naczelnik urzędu akcyzowego — podatki pośrednie, dr. Pawlikowski, kierownik oddziału dla spraw karnych — prawo cywilne i karne, organizacja sądów i nauka o postępowaniu, Najder, naczelnik wydziału V — prawo handlowe i wekslowe oraz opłaty stemplowe, Hyczko, referent Izby Skarbowej — prawo polityczne, ekonomja i skarbowość, Słowiński, kierownik wydziału I — ustawa o służbie cywilnej, o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym oraz przepisy kancelaryjno-manipulacyjne, Jerzykowski, Kononowicz, Rowiński, Szkodziński — rachunkowość kasowa i buchalterja.

Po zakończeniu kursu urzędnicy poddać się będą musieli egzaminowi przed wyznaczoną komisją, po złożeniu którego nastąpić może dopiero stałe przydzielenie do odnośnej grupy.

OPŁATY ROBOTNICZE NA FUNDUSZ BEZROBOCIA.

Wobec różnorodnego komentowania przez przemysłowców ustawy o funduszu bezrobocia, delegat ministerstwa pracy p. Wróblewski wyjaśnił przedstawicielowi polskich związków zawodowych p. Ogłowskiemu, iż robotnicy płacą ze swych zarobków pół proc. na rzecz funduszu, jednakże jako najwyższa stawka podlegająca temu opatkowaniu wynosi zarobek 5 zł. dziennie, a wyższej sumy procentu nie odtrąca się.

Również wyjaśnił p. Wróblewski, iż robotnik, który stracił pracę może się zarejestrować do piero po upływie 10 dni, a zapomoga przysługuje mu dopiero do 2-ch tygodniach od chwili zarejestrowania się.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO.

W dniu 14 bm. w mieszkaniu własnem przy ulicy Głównej 17 niejaka Wanda Raabe wcelu samobójczym napiła się jakiegoś trującego płynu.

Po upływie 8 dni denatka zmarła, jednak policji o tem nie zawiadomiono, i dowiedziała się ona o wypadku jedynie drogą wywiadu, poczem zawiadomiono o tem prokuratora. (b)

Każde dwudzieste dziecko w Łodzi urodziło się nieślubne.

Ze statystyki urodzeń w Łodzi.

„Rocznik statystyczny m. Łodzi za rok 1923" (w druku) zawiera następujące interesujące dane z zakresu statystyki urodzeń.

Na sto noworodków było w roku ubiegłym: ślubnych 95, nieślubnych 5. Odsetek noworodków nieślubnych w sześcioleciu 1918-23 wynosił 5,3.

Podział urodzeń podług wyznań wskazuje, iż wśród ludności chrześcijańskiej odsetek urodzeń nieślubnych jest wyższy, niż wśród ludności starozakonnej. W sześcioleciu 1918-23 na 100 noworodków przypadało nieślubnych: wśród katolików — 6,3, wśród ewangelików 3,7, wśród izraelitów 3,4.

Nie mniej interesujące jest statystyka urodzeń martwych. W roku ubiegłym odsetek noworodkw martwych wynosił 4,1. Znacznie częściej spotyka się urodzenia martwe wśród nieślubnych, niż wśród ślubnych urodzeń. W roku ubiegłym na 100 urodzeń ślubnych przypadało 3,8 urodzeń nieżywych, na 100 urodzeń nieślubnych — 10,2.

Warto też zwrócić uwagę na zestawienia, zawierające kombinacje z wiekiem matki.

Przytaczamy niżej zaczerpnięte z tych zestawień dane procentowo:

na 100 urodzeń w wieku matki	przypada ślubnych
do 20 lat	87,1
20 — 24 lat	92,1
25 — 29 lat	96,4
30 — 36 lat	97,0
35 — 39 lat	97,5
40 — 44 lat	98,3
45 — 49 lat	98,9
50 i wyżej	100,0
wogóle	95,0 prc.

Z danych powyższych wnika, że wogóle każde dwudzieste urodzenie w Łodzi w roku ubiegłym było nieślubne, a wśród urodzeń w grupie wieku matki do 20 lat każde ósme urodzenie było nieślubne. Wśród kobiet od 20 do 24 lat każde 12-te urodzenie było nieślubne. W późniejszym wieku kobiety urodzenia nieślubne są coraz rzadsze, jednakże spotykamy się z faktami urodzeń nieślubnych aż do 50 roku życia kobiety.

Ulgi podatkowe dla właścicieli nieruchomości

Odpowiedź ministerjum na memorjał stowarzyszenia.

W związku z memorjałem właścicieli nieruchomości, skierowanym do prezesa gabinetu ministrów, ministerstwo odpowiedziało, iż zgadza się na

odroczenie zapłaty poadtku majątkowego do dnia 1 stycznia 1926 r. rat płatnych w latach 1924 i 1925 w stosunku do właścicieli nieruchomości, do których stosuje się ustawa o ochronie lokatorów, a których jednym źródłem dochodu są te nieruchomości.

Co do innych właścicieli nieruchomości, to mogą oni otrzymywać ulgi w wypadkach wyjątkowych, przyczem prośby ich mogą być opinjowane przez stowarzyszenie właścicieli domów.

Co do ulg przy opłatach stemplowych w związku z przerachowaniem zobowiązań prywatno - prawnych, to ulgi te są przewidziane w odnośnej ustawie, uchwalonej już przez rząd.

Ministerstwo nie zgodziło się na wydanie zakazu władzom komunalnym, by nie pobierały podatku od nieruchomości, gdyż sprawa ta jest przesądzona również ustawą odnośną, jednak ministerstwo nadmienia,

że istnieje zamiar zniesienia podatku komunalnego i odpowiednia nowela do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych została wniesiona do sejmu.

W końcu sprawę długów terminowych kredytów na remont domów, oraz w sprawie krytycznej sytuacji właścicieli nieruchomości, obiecało ministerstwo skarbu rozpatrzyć te kwestje i przesłać odpowiedz.

Inne sprawy memorjału, jak np. uzgodnienie ustawy o ochronie lokatorów z kosytytucją poruczono załatwić ministrowi sprawiedliwości. (b

Echa buntu w więzieniu łęczyckiem.

23 lutego 24 r. w więzieniu łęczyckim, w którym przebywali przestępcy polityczni: Franciszek Kujawa, Leon Rosin, Stefan Jakutowicz, Hersz Łęczycki, Lejbuś Doktorczyk, Aron Pacanowski, Fiszel Lerner, Bolesław Zajdel, Zygmunt Łukaszewski, Zygmunt Kowalski, Zygmunt Bartold, Izrael Bechler, Józef Cwajg, Jan Hofman, Abbe Żurkowski, Salomon Rubaszkin i Stefan Redlicki podczas spaceru na podwórzu więziennym rzucili się na prowadzonych przez dozorców 4 więźniów politycznych Cieślaka, Rajskiego, Wawrzyniaka i Cholewińskiego i mimo osłony dozorców poturbowali Cieślaka.

W kancelarji inspektora komuniści tłómaczyli się, iż napadli na kolegów z chęci zemsty.

Epilog tego zajścia rozegrał się w sądzie okręgowym na sesji wyjazdowej w Łęczycy pod przewodnictwem wiceprezesa B. Witkowskiego, oskarżał prokurator dr. Markowski.

Sąd skazał: Jana Hofmana i Józefa Cwajga po 10 miesięcy więzienia, pozostali po 6 miesięcy więzienia, Franciszek Kujawa zaś został uniewinniony.

Po połączeniu wyroków oskarżeni przebywać będą ze zwykłymi kryminalistami.

Obronę wnosili adw. Paschalski, Berenson i Duracz z Warszawy.

Miejska Galerja Sztuki.

(park im. Sienkiewicza).

Dzisiejsza niedziela jest ostatnia podczas której można zapoznać się z ciekawemi parcami członków warszawskiego towarzystwa artystycznego oraz zbiorową wystawą dzieł Wł. Skoczylasa, ilustracjami do „Beniowskiego", ...czmińskiego, oraz innemi dziełami sztuki, które tworzą inauguracyjną wystawę.

Nowa placówka zdobywa sobie coraz szersze koła zwiedzających, jednak sprzedaż biletów rocznych odbywa się w powolnem tempie, tak że ilość sprzedanych biletów rocznych nie dosizgą jeszcze 400. Onegdaj zw. naucz. żyd. szkół średnich zakupił bilety dla wszystkich swoich członków.

W sobotę, dnia 1 listopada stosownie do zapowiedzianego programu odbędzie się uroczystość otwarcie wystawy krakowskiej „Sztuki" oraz prac W. Dzymańskiego. Na otwarcie zapowiedzieli swój przyjazd prezes towarzystwa W. Jarecki oraz sekretarz tow. Pieńkowski.

Poziom wystawy będzie bardzo wysoki i zadowoli najwykwintniejszy smak artystyczny.

Dyrekcja galerji zaznacza, iż posiadacze kart rocznych maja bezpłatne wejścia na każdy vernissage, bez specjalnych zaproszeń, które rozsyłane będą jedynie do władz, prasy i t. d.

Koncerty radjo - telefoniczne zainteresowały szerokie grono publiczności, która z zadowoleniem słucha produkcji artystycznych zagranicy.

W niedziele koncerty rozpoczynają się już o godz. 10,30 rano.

OFIARY

złożone w administracji „Republiki"

Na „Dom Sierot" (Północna 38) Margulies 25 zł.

Na bezrobotnych

Józef Fiks 10 zł.

Na wieczysto łóżko w Uzdrowisku im. b. p. Leopolda Drutowskiego

Perlis 10 zł.

Szwajcarja, jako rynek kredytowy.

Zurych, w październiku

Wposzukiwaniach zagranicznych kredytów produkcja polska z powodu zaostrzającego się głodu pieniężnego w ostatnich latach niejednokrotnie zwraca swój wzrok w stronę Szwajcarji.

Nie znając wcale szwajcarskich stosunków finansowych liczyło się na otrzymanie tam z łatwością pokaźnej części zapotrzebowania kredytowego. Ogarniało nas często zdziwienie gdy napotykaliśmy na nieprzezwyciężone trudności. Ze względu na ogromne znaczenie szwajcarskiego rynku finansowego dla polskiego życia gospodarczego nie bez znaczenia będzie zapoznać się z finansową i gospodarczą sytuacją Szwajcarji.

Podczas ostatnich miesięcy szwajcarska gospodarka narodowa znajdowała się pod znakiem umowy londyńskiej.

Z przyjęciem tej umowy odczuto pewną ulgę w szwajcarskim świecie finansowym, dla którego trwający stan wojny gospodarczej również był szkodliwy, gdyż uniemożliwiał rozwój własnej gospodarki Obecnie zdaje się postanowienia konferencji londyńskiej przyczynią się do pewnego uspokojenia i zbliżą do siebie od 10 lat znajdujące się w walce narody Europy, co umożliwi z powrotem powolną odbudowę zdrowych międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Zdaje się, że i Szwajcarja przezwyciężyła swój głęboki stan depresji.

Cenne siły ekonomiczne, które lata całe były bezużyteczne ,obecnie mają być ponownie zużytkowane dla gospodarczej odbudowy Europy.

Ponieważ dla interesów państwowych umowa londyńska ma bardzo dodatnie znaczenie, należy więc liczyć w przyszłych miesiącach z powolnie polepszającą się konjunkturą.

Dla oceny szwajcarskich stosunków finansowych nie bez znaczenia jest stan szwajcarskiego majątku narodowego, który podczas wojny uległ pewnym zmianom.

Według szacunku z roku 1913 ogólna wartość szwajcarskiego majątku narodowego wynosiła 40 miljardów franków. W sumie tej obliczano wkłady zagraniczne na 7.467 miljonów franków, zaś długi zagraniczne wynosiły 1.839 miljonów franków.

Saldo zagraniczne Szwajcarji wynosiło więc przed wojną 5.628 miljonów franków. Podczas wojny, oraz kryzysu powojennego majątek narodowy Szwajcarji uległ małym zmianom. Zmiany można zanotować w stanie wkładów zagranicą.

W roku 1922 i 1923 gdy naród obawiał się dużych podatków od majątków oraz oprocentowanie kapitałów było bardzo znikome, pokaźna suma kapitałów szwajcarskich ulokowana została w Anglji, Ameryce i Holandji.

Z pomiędzy udzielonych przez Szwajcarję ostatnio kredytów zagranicznych należy wymienić 6 proc. pożyczkę z roku 1922 „Compagne du Chemin de fer de Paris a orleans“ w sumie 50 miljonów wydaną po krusie 95,5 proc., 6 proc. pożyczkę miasta Amsterdam również z roku 1922 w sumie 10 miljonów guldenów wydaną po kursie 101 proc. oraz do subskrybowania w roku 1923 wyłożony udział w austrjackiej pożyczce Ligi narodów w sumie 25 miljonów franków. Razem więc od początku wojny Szwajcarja ulokowała zagranicą tylko półtora miljarda franków.

Rząd chcąc się przyczynić do odciążenia wewnętrznego rynku pieniężnego oraz do podwyższenia kursu franka, sam zaciągnął kilka pożyczek w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Suma zaciągniętych pożyczek od roku 1919 do końca r. b. wynosi 117 miljonów dolarów. z czego już spłacono około 27 miljonów dolarów do początku r. b.

Szwajcarska gospodarka narodowa w ostatnich latach z powodu spadku waluty straciła na swych wkładach zagranicznych pokaźne sumy, które obliczają na 3 miljardy franków.

Jako częściowy ekwiwalent za poniesione straty, należy uważać zmniejszenie się szwajcarskich długów zagranicznych, które nastąpiło przez zakupywanie tytułów w Niemczech i w ten sposób zmniejszyło (według obliczenia p. Jaberga, dyrektora szwajcarskiego towarzystwa bankowego) pasywa Szwajcarji o jeden miljard franków. Po uwzględnieniu zmian kapitałów, oraz strat w ostatnich latach należy liczyć na zmniejszenie się szwajcarskich wkładów zagranicznych na sumę w przybliżeniu półtora miljarda franków w ciągu ostatnich 10 lat.

Szwajcarski majątek zagranicą wynosi więc obecnie około 6 miljonów franków. Mimo, że długi zagraniczne w ciągu tego samego okresu zmniejszyły się przewagą czynna w rachunkach zagranicznych Szwajcarji wynosi około 4,2 miljardów franków.

Zmniejszenie się majątku szwajcarskiego zagranicą odpowiada jednak przyrostowi majątku w kraju w sumie około 1,5 miljardów franków.

Tak więc majątek narodowy Szwajcarji w ciągu ostatnich 10 lat nie poniósł żadnej straty.

Dla określenia roli Szwajcarji, jako kredytowej, należy również wziąć pod uwagę bilans handlowy i płatniczy. Przed wojną import przewyższał eksport przeciętnie o 557 miljonów franków.

Ta bierność bilansu handlowego podczas wojny dzięki wzmożonym zapotrzebowaniom państw wojujących i wzmożeniu się eksportu, zmniejszyło się znacznie i w latach 1914—1917 import przewyższał eksport tylko o sumę 78 miljonów franków.

Rok 1916 od niepamiętnych czasów przyniósł Szwajcarji pierwszy czynny bilans handlowy 69 miljonów franków.

Podczas ostatnich 6 lat eksport i import zależne było od wahań kursowych waluty oraz potrzeb gospodarczych krajów sąsiedzkich, roczny deficyt jednak przeciętnie wynosił około 400 miljonów franków.

Dostateczne wyrównanie bierności bilansu handlowego znajdujemy w czynnym bilansie płatniczym.

Szwajcarja czerpie ze swych wkładów kapitały zagranicą oraz z ponownie zwiększającego się ruchu cudzociemców kilkaset miljonów franków rocznie, która to suma służy nie tylko do pokrycia nadwyżki importu, lecz również dla czynienia dalszych inwestycji zagranicą.

Obecnie ruch cudzoziemców przynosi około 200 miljonów franków (przed wojną 300 miljonów) rocznie.

Ogółem wpływy przewyższają wydatki w przybliżeniu o 150 miljonów franków rocznie. W tej też wysokości może nastąpić wywóz kapitału ze Szwajcarji bez uszczerbku dla życia gospodarczego.

Zmniejszenie się tego odpływu pieniężnego przeciwnie w końcu przyczyniłoby się do zmniejszenia się eksportu szwajcarskiego.

Ponieważ jednak zagranica z powodu czynności szwajacarskiego bilansu płatniczego powstałe długi musi uregulować, co znów przyczyni się do wzmożenia importu. Stanie się to z pożytkiem dla czynności szwajcarskiego bilansu płat- żeli porównamy pozostającą do dyspozycji sumę 150 miljonów franków na eksport kapitału ,z przesadnymi poglądami niektórych polskich kół gospodarczych na rolę Szwajcarji, jako kredytodawcy, wtedy zobaczymy jak mało są one poinformowane o faktycznych stosunkach fananasowych zagranicy.

Tylko kilka podstawowych cyfr o szwajcarskim życiu gospodarczym wystarczy, by zainteresowanym polskim odbiorcom pieniędzy przedstawić prawdziwe oblicze interesujących ich spraw.

Dr. Michał Traub

Przeciwko zmianie ceł na surowce i gotowe towary jedwabne.

Zjazd przedstawicieli przemysłu jedwabnego.

Onegdaj przed południem odbył się w krajowym związku przemysłu włókienniczego zjazd przedstawicieli przemysłu jedwabnego, w celu zajęcia odpowiedniego stanowiska w sprawie żądań, wysuniętych przez przemysłowców francuskich, na odbywającej się w Paryżu konferencji polsko-francuskiej.

Konferencja ta, jak wiadomo, ma na celu znowelizowanie traktatu francuskiego: żądania strony francuskiej są szczególnie dla polskiego przemysłu jedwabnego niezwykle uciążliwe.

Na zjeździe oprócz przedstawicieli związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem i krajowego związku wzięli udział delegaci z Bielska, Kalisza i Białegostoku.

Zebrani postanowili w dniu wczorajszym udać się do władz centralnych z argumentacją swego stanowiska, a pozatem postanowiono zwołać podobną konferencję po powrocie polskiej delegacji z Paryża przed pdpisaniem traktatu. (b)



GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Franki franc. 27
Franki szwajc. 99,87 i pół

CZEKI.

Belgja 25
Londyn 23,36 — 23,30
Nowy York 5,185— 5,18 i jedna czwarta — 5,185
Paryż 27,075 — 26,97
Praga 15,47
Szwajcarja 99,975
Wiedeń 7,325
Włochy 22,50
8 proc. pożyczka złota 6,10
Bony złote 0,92
Miljonówka 0,77 — 0,74
Pożyczka dolarowa 3,50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,05 — 5 — 5,15
Bank Kredytowy 0,30
Bank Zw. Sp. Zarob. 6,85 — 7
Bank Handlowy 6,55 — 6,50
Bank Zachodni 1,85
Kijewski 0,25
Puls 0,42
Elektryczność 2
Siła i Światło 0,46 — 0,4
Czersk 0,72
Gosławice 2,50
Łazy 0,30
Nafta 0,50
Nobel 1,75 — 1,80
Fitzner 5,20
Lilpop 0,72 — 0,73 — 0,71
Cerata 0,35
Zgierz 2,75
Spiess 1,60 — 1,64
Brow Bowery 0,90
Chodorów 5,30
Częstocice 2,10 — 2,15 — 2,05
Cukier 4,10 — 4,15
Węgiel 1) i 2) 3,40 — 3,30, 3) i 4) 3,50 — 3,60
Cegielski 0,57, drobne 0,67 — 0,64
Modrzejów 5,10
Norblin 0,92 — 0,95
Ostrowieckie 7,50 — 7,55 — 7,45
Rudzki 1,49 — 1,48 — 1,51
Eternit 1,75
Zawiercie 24,50 — 24
Borkowski 1,19
Spirytus 2,60 — 4 em. 2,55
Ortwein 0,30
Parowozy 0,35
Starachowice 2,71 — 2,64 — 2,70
Ursus 2,15
Żyrardów 2 em. 18,75 — 18 — 18,25
Haberbusch 5,05 — 5 — 5,10

WIECZ. POGIEŁDA WARSZAWSKA.
Agencja Wschodnia.

Warszawa, 25 października.
Tendencja utrzymana, obrotów mało.
Cegielski 0,65
Nobel 1,80
Chodorów 5,30
Rudzki 1,50
Lilpop 0,72
Węgiel 3,60
Ostrowiec 7,50
Modrzejów 5,10
Kijewski 0,27
Wildt 2,75
Cukier 4,15
Żyrardów 18,25
Borkowscy 1,20
Spirytus 2,60
Haberbusch 5,10
Spiess 1,60

ZŁOTY ZA GRANICĄ.

Notowania złotego zagranicą (w przekazach na Warszawę) z dnia 25 października.

Gdańsk 106,98 — 107,52
Zurych 100,50
Londyn 23,40
Bukareszt 34,14
Czerniowce 34,32
Ryga 102.

Londyn, 25 października.
Nowy Jork 4,49,12
Francja 86,25
Szwajcarja 23,35 i pół
Niemcy 18,900



Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85

:: SALA FILHARMONJI ::

Dziś o godz. 4-ej po poł. gra

światowej sławy

KWARTET

TRYJESTEŃSKI

(Quartetto Tryiestino).

Bilety od 2 zł. do 8 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

CZWARTEK, dnia 30 października o godz. 8.30 wiecz.

4-ty koncert z cyklu „MISTRZOWSKICH KONCERTÓW".

Wykonawcy programu:

ARNOLD FOLDESY

(Wiolonczela)

KAROL SZRETER

(Fortepian).

PROGRAM: Rachmaninow: Sonata G-moll op. 19 (Pierwsze wykonanie w Łodzi). Boccherini: Adagio i Allegro: Lully-Godowski: Courante, Hummel: Rondo. Liszt: Walc Fausta. Rachmaninow: Vocalise. Glazunow: Chants de menestrelle. Popper: Serenada: Popper: Papillons.

Bilety od 2 zł. do 10 zł. nabywać można codziennie w kasie Filharmonji od g. 10 i pół do 1 i pół i od 3 i pół do 7 w.

DOMY W BERLINIE

KTO CHCE pomyślnie sprzedać dom
KTO CHCE zaciągnąć pożyczkę na dom lub zlikwidować stare długi
KTO CHCE oddać domy w administrację z gwarancją dochodu

niech się zwróci do firmy „Cosmopolit" Berlin W. S. Charlottenstrasse 48.

pod osobistym zarządem współwłaścicieli

A. Endelmana i D. Wolmana

Bliższych informacji udziela na miejscu Adam Siemon, ulica Moniuszki 11, telefon 19-80 między 3 — 5 po południu



Nadeszły

Brunswik-gramofony z Ameryki

PŁYTY ARTYSTYCZNE z Ameryki i z Niemiec

Mandoliny i gitary z Włoch. Prawdziwe „Elite"-struny

tylko u

Gottlieba Tesznera,

Piotrkowska 34.

MAGAZYN DZIEŁ SZTUKI

„ANTIQUA"

PRZEJAZD № 2.

SERWIS



№ 20

WŁASNA SZLIFIERNIA WARSZTATÓW I SZKŁA

przyjmuje szlifowanie szkła płg. wzorów (rysunków) podanych przez zamawiającego.

WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE

(BEZKONKURENCYJNE).

CENY b. PRZYSTĘPNE.

Poleca w wielkim wyborze:

Serwisy szklane (w kompletach i sztuki pojedyńcze), wazony kryształowe, bombonierki, wyroby platerowe, tace, lustra przyrządy do pisania, jak również wyroby' firmy tow. akc. „Galwano" w Bydgoszczy.

Obrazy. Meble stylowe. Lampy.

UWAGA!

W sprawie uzyskania należności za polisy Tow. Ubezpiecz. amerykańskich interesanci zechcą zgłosić się do byłego ajenta tow. „Ekwitabl" Sz. Goldmana (Dzielna № 56) od g. 3—5.

Nauczyciel

matematyki

w szkole średniej udziela lekcji matematyki i fizyki. Dla kompletów ceny zniżone. Oferty sub. „Matematyka" do administracji nin. pisma.

Tkalnia mechaniczna

przyjmuje zarobkowo robotę na krosnach szerokości od 36—68 gładkie jak i kolorowe. Szczegóły u Kewes i Goldberg, Kątna № 5 od 8—11 i od 2 i pół do 4 i pół. Od 7—9 Cegielniana 15 A. Goldberg. 8340-3

Zakład rysowniczy

i pracownia

haftów ręcznych artystycznych

Zofji Landau Glecerowej

poleca wszelkie roboty w zakres wchodzące po umiarkowanych cenach. Ul. Piotrkowska № 114 mieszk. 21. 8342—2

Udzielam lekcji

STENOGRAFJI

polskiej i niemieckiej.

Wiadomość: ul. Pańska 39 m. 9 od 2—3. 8357

SKLEP

FRONTOWY

Przy ul. Piotrkowskiej

do odstąpienia.

Oferty do „Republiki" pod „Gotówka". 8356

NA RATY!!!

Wszelką damską garderobę. Wybór różnych futer oraz przyjmuję z powierzonych towarów. Wykonywam podług najnowszych modeli.

Uwaga! Ceny konkurencyjne!

M. ROZENBERG, Wschodnia 49
8021-2 poprz. oficyna II piętro.

Poszkujemy używaną

Pompę 5/4

do kotła parowego.

Braun i Hurewicz, Sienkiewicza 3/5.

Pokój

z kuchnią wraz z meblami (wygódka elektr. światło)

do odstąpienia

Wiadomość ul. Piotrkowska 81 poprzeczna ofic. II. p.

u M. Rozentala.

Włoskiego i francuskiego

teor. i prak. udzielam. Piśm zgłosz. do adm. „Republiki" sub. „W F."

ORKIESTRA FILHARMONICZNA w ŁODZI

SALA FILHARMONJI.

DZIŚ, dnia 26 października 1924 r. o godz. 12-ej w poł.
3-ci PORANEK SYMFONICZNY (LUDOWY)
MUZYKA FRANCUSKA
Dyrekcja: BRONISŁAW SZULC
Solista: M. LEWAK (skrzypce)

W programie m. in.: BIZET: L'ARLESIENNE Suita II. Massenet: Uwertura do op. Phedra. Gounod: Ave Maria. Saint-Saens: Le Delige (Preludjum Symfoniczne).

We wtorek, dnia 28 października 1924 roku o godz. 8.45 wiecz.

4-ty WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

DYREKCJA: OSKAR FRIED

SOLISTKA: EDYTA VEIGTLAENDER (Skrzypce)

— W PROGRAMIE M. IN.: —

Berlioz: Symfonja Fantastyczna.
Mendelssohn: Koncert Skrzypcowy.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie Nr. 2 od godz. 11 — 1.30 i od godz. 3.30 — 7.

Członkowie Tow. Filharmonicznego otrzymują 20 proc. rabatu.

Kasa Ł. O. F. przyjmuje zapisy na członków T-wa Filharmon.

Zyd. Liga Oświaty Lud.

SALA FILHARMONJI — Narutowicza 20.

Dziś, w niedzielę, dn. 26-X r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Sali Filharmonji — — —

UROCZYSTA AKADEMJA

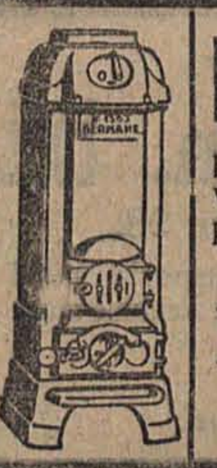
z powodu otwarcia oddziału Łódzkiego Żyd. Ligi Oświaty Lud. W programie: Referaty p. p. posła N. Pryłuckiego i Leo Finkielsztajna z Warszawy n. t.

1) Sejm, Rząd, mniejszości narodowe a kwestja żydowska,
2) Polska polityka w sprawie żydowskiej w ostatnich 5 latach.

CZĘŚĆ KONCERTOWA

z udziałem znanych śpiewaków żydowskich Z. Zeligfeld i M. Kipnisa, którzy wykonają różne pieśni ludowe i duety. Przy fortepianie b. dyr. Opery Warszawskiej J. Hirszfeld.

Bilety po cenach od 1 do 5 zł. do nabycia przy kasie Filharmonji.



Największe ciepło

przy minimalnym zużyciu węgla osiąga się przy użyciu piecyków szamotowych.

Sprzedaż artykułów żelaznych

N. BIAŁEK

Piotrkowska 39
(w podwórzu). 8301—2



THE VERA

American Shoe



Swiatowej Sławy

Obuwie Vera

nareszcie nadeszły.

PALTA oryginalne angielskie niebywałe gatunki

KAPELUSZE

Henryk Pfeffer

Piotrkowska № 111.
— Tel. 18-72. —



Made by
Rice & Hutchins
Boston, Mass. U.S.A.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty ... 10 pro...) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze ...

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.